

Skolwin ruszył

Po długotrwałych i żmudnych próbach i regulacji poszczególnych części agregatów, nowouruchomiona wielka maszyna w Skolwińskiej Fabryce Papieru i Celulozy zaczęła już produkować papier gazetowy. W miarę opanowywania wszystkich tajników tego kolosa i zdobywania wyższych kwalifikacji przez załogę, wydajność tej największej w kraju, a jednej z większych w Europie maszyny stopniowo wzrośnie.



Przedownicy czytelnictwa u przew. Rady Państwa

33-osobowa delegacja uczestników III Ogólnokrajowego Zjazdu Przewodniczących Czytelników Wieków, która została w Radzie Państwa.

NA ZDJĘCIU: Aleksander Zawadzki podczas rozmowy z Magdaleną Prosek z Jezewa i A. Kozarską z Jachowicz.

W przededniu ŻNIW

Dziś dzień gotowości do żniw. Jeszcze ostatni przegląd maszyn, jeszcze ostatnie drob-

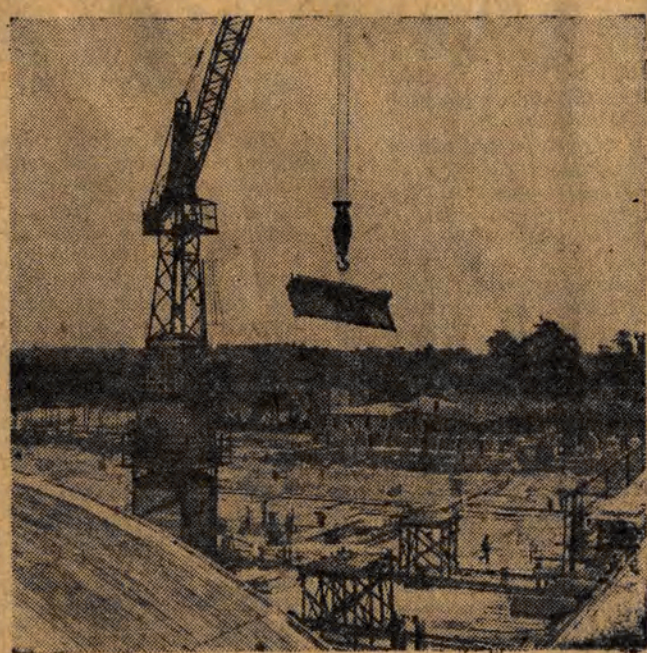
ne naprawy po kontroli i cała pełna armia traktorów, snopowiązałek, żniwiarek, pługów ruszy do szturm na pola. Pracownicy gospodarstw zespołu Babsk wyjadą do głównego uderzenia z doświadczonym wyniesionym z „wstępnych bojów” podczas sianokosów i „małych żniw”.

Jak donosi nasza korespondentka Aleksandra Szadkowska — rzepak został już sprzątnięty w gospodarstwach Prusy, Kaleb i Cieladź w tej chwili trwają tam omloty, które do 10 lipca zostaną zakończone.

O 3 DNI SKRÓCĄ ŻNIWA

Zalogi gospodarstw zespołu Babsk intensywnie przygotowują się także do akcji żniwno-omłotowej. Wszystkie zalogi podjęły apel gospodarstwa Prusy do współzawodnictwa o skrócenie o 3 dni żniw i omłotów. Nie pozostają w tyle kobiety. Wszystkie żony pracowników wyjadą w pole do prac żniwnych. Przygotowuje się do batalii żniwnej młodzież ZMP-owska i nie zorganizowana. Jej hasło brzmi: „Nie zmarnujemy ani jednego ziarna!”

Wielkie zadania stoją w okresie żniwnym przed spółdzielczością zaopatrzenia. Chłopi nie będą mieli czasu na częste chodzenie do sklepów i szukanie potrzebnych artykułów. Wszystko więc musi być w każdym sklepie GS począwszy od drobnych narzędzi potrzebnych w czasie żniw aż do artykułów gospodarskich i napojów. Starannie przygotowują swoje sklepy do akcji żniwnej pracownicy GS w gminie Jamno pow. Łowicz. Już w tej chwili można tam otrzymać wszelkiego rodzaju narzędzia i przyrządy, jak kosy, oselki, sierpy, części zapasowe do żniwiarek i wozów, oliwę do maszyn itp.



Fragment budowy.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 154 (3096) ROK X

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 1 LIPCA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Energia atomowa w służbie pokoju

Pierwsza elektrownia o napędzie atomowym uruchomiona w ZSRR

MOSKWA 30. 6

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Rady Ministrów ZSRR o uruchomieniu w Związku Radzieckim pierwszej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, której moc użytkowa wynosi 5 tys. kilowatów.

Wysiłkiem radzieckich uczonych i inżynierów zakończone zostały obecnie pomyślnie w Związku Radzieckim prace nad zaprojektowaniem i budową pierwszej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, której moc użytkowa wynosi 5 tys. kilowatów.

Dnia 27 czerwca 1954 r. elektrownia atomowa została uruchomiona i dostarczyła prądu elektrycznego przemysłowi i rolnictwu przyległych rejonów.

Turbina przemysłowa pracuje po raz pierwszy nie przez spalanie węgla lub innych rodzajów paliwa, lecz za pomocą energii atomowej — rozszczepiania jądra atomu uranu.

Przez uruchomienie elektrowni atomowej dokonany został realny krok w kierunku pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Radzieccy uczeni i inżynierowie pracują nad budową elektrowni przemysłowych o napędzie atomowym, których moc wyniesie 50—100 tys. kilowatów.

Wielki kombinat konstrukcji stalowych powstaje w Piotrkowie Tryb.

Z udziałem przedstawicieli Centralnego Urzędu Konstrukcji Stalowych w Warszawie oraz przedstawicieli Komitetu Miejskiego partii, w Piotrkowie Tryb. odbyła się uroczystość rozpoczęcia betonowania stóp fundamentowych pod pierwszą halę produkcyjną w wielkiej wytwórni konstrukcji stalowych. Wytwórnię buduje Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, które na rok bieżący przewiduje wykonanie robót ziemnych i fundamentowych oraz rozpoczęcie budowy nadziemnej konstrukcji żelbetonowej.

W nowym kombinacie znajdą zatrudnienie wielu mieszkańców Piotrkowa Tryb. i okolicy.

Węgry - Urugwaj 4:2

Szczegóły patrz str. 4

Na budowie najnowocześniejszej przedziałni

Ogromny, 7 - hektarowy teren budowy przy ulicy Starorudzkiej, na którym zaczął już rósł wspaniały obiekt najnowocześniejszej przedziałni przemysłu bawełnianego — trudno objąć okiem.

Górują nad nim potężne kominy i długie lapy dźwigów. W gorącym tempie posuwa się tu z dnia na dzień praca.

Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane do budowy nowej przedziałni ZPB im. Armii Ludowej przystąpiło w kwietniu br.

Najpierw wybudowano magazyny, centralną betonarnię, zbrojownie, ciśniele i ponad trzy kilometry prowizorycznych dróg, po których teraz z łokciem przesuwały się ciągniki z przycepalami. Dowożą materiały budowlane: cement, drewno, żelazo itp.

W maju przystąpiono do budowy kanałów odwadniających oraz ścieków. Wreszcie przy pomocy trzech kombinatów, skonstruowanych na wzór radzieckich, rozpoczęły roboty przy wznoszeniu hal, którymi to pracami kieruje energiczny majster Fajfer.

Pełna emocji jest wspinaczka po drewnianych drabinach na zabetonowany strop kombinatu. Stąd cały plac z sytyłymi górami żwiru i żółtego piasku, poprzecinany wykopaliskami i czerwonymi murami, na których uwiązają się opalenia na brzo robotników — widoczny jest jak na dłoni.

Wybetonowane już podłoże hali z trzech stron, w kształcie

Święto Marynarki Polskiej

W uroczystościach, jakie odbyły się w Gdyni w dniu 27 czerwca br. z okazji Dnia Marynarki Wojennej, Dnia Stocznicy i Dnia Rybaka, wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i wiceprezes Rady Ministrów Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.



Słońce zniknęło za tarczą Księżyca...

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego”)

WIZAJNY. 30. 6. O godz. 2 nad ranem tysiące ludzi koczowało w Wiza-jnach. Olbrzymią ciekawość budziły wielkie lunety i inne tajemnicze aparaty astronomiczne. A tu jeszcze na dodatek prof. Mergenthaler pozwolił przyglądać się odległym ciałom niebieskim przez teleskopy.

— Widziałem Marsa, widziałem na własne oczy Saturna — z wielkim pierścieniem. Wielkie były te planety, jak ogromne przetaki, jak wielkie bochny chleba! — mówi z zachwytem Władysław Dąbka, chłop z Wiza-jna, który zaprzyjaźnił się z najsłynniejszymi astronomami polskimi i nie odstępuje ich ani na krok.

— Kolejka była prawie kilkometrowa — mówi prof. Mergenthaler. Każdy chciał zobaczyć w powiększeniu ciała niebieskie. Na miejscu wygłosiliśmy wiele odczytów, które były wysłuchane przez mnóstwo ludzi.

NAD RANEM... CHMURY

Wczoraj nad ranem nie stał, nie zował niebo pokryło się chmurami. Do prof. Eugeniusza Rybka, kierownika ekspedycji naukowej PAN na Suwalszczyźnie, co chwila wpadają dziennikarze.

— Co będzie profesorze? Chmury wałają! — nęści astronomów polskich uśmiecha się.

— Rozpogodzi się, rozpogodzi się na pewno...

— Około południa będzie słońce.

W sztabie zaćmienia organizują jeszcze jedną i ostatnią

Dalszy ciąg na str. 2

Nowy dyktator chce dokonać „pacyfikacji” w Gwatemali

Amerykańskie agencje prasowe donoszą, że pułkownik Monzon, który, jak wiadomo, dokonał 29 czerwca zamachu stanu w Gwatemali, zawarł za pośrednictwem tzw. „organizacji panamerykańskiej” (organizacja, przy pomocy której Stany Zjednoczone realizują swą politykę w Ameryce Południowej) porozumienie z dowódcą wojsk interwencyjnych płk. Armasem w sprawie zawieszenia broni.

Agencja Associated Press donosi, że Monzon zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych i do rządu republiki San Salvador z prośbą o pomoc w celu przywrócenia pokoju w Gwatemali. Z drugiej strony agencja Associated Press podkreśla, iż Armas oświadczył, że zgodzi się tylko na „bezwartkową kapitulację”.

Zjednoczenia budowlane obejmują szefostwa inwestycyjne nad PGR, POM i spółdzielniami produkcyjnymi

WARSZAWA, 30. 6. O nową, cenną formę pomocy dla rolnictwa wzbogacił się ruch łączności miasta ze wsią. Aby wspomóc PGR, POM i spółdzielniom produkcyjnym w wykonaniu ich planów inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa, poszczególne zjednoczenia budowlane wystąpiły z inicjatywą obejmowania tzw. szefostw inwestycyjnych.

PGR, POM i spółdzielnie produkcyjne mają dotychczas wiele trudności z wykonywaniem swoich planów inwestycyjnych. Główną przyczyną tego jest brak wykwalifikowanych kadr murarzy i techników budowlanych, a także niedostateczna ilość maszyn i sprzętu budowlanego. W usuwaniu tych trudności pomaga im obecnie ekipy robotników i techników z poszczególnych zjednoczeń budowlanych, które będą utrzymywać stałą łączność z PGR, POM i spółdzielniami produkcyjnymi. Zjednoczenia budowlane, które przejęły już takie szefostwa, przysyłają na poszczególnie budowy mistrzów murarskich, techników budowlanych i techników — elektryków. Będą one także wypożyczать gospodarstwom socjalistycznym i ośrodkom maszynowym sprzęt i maszyny budowlane, jak np. mieszarki do zapraw, malowidła, betonarki oraz przyjmować zamówienia na produkcję stolarki budowlanej i okuć ślusarsko - kowalskich.

Deklaracja Eisenhowera i Churchilla po zakończeniu rozmów w Waszyngtonie

Prezydent USA, Eisenhower, i premier brytyjski, Churchill, ogłosili wspólną deklarację, w której twierdzi się, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą nadal „w ścisłej współpracy kontynuować zjednoczone wysiłki, aby zapewnić pokój na całym świecie, oparty na zasadach „karty atlantyckiej”.

Deklaracja wymienia podstawy polityki, którą rządy obu krajów mają zamiar prowadzić w dziedzinie stosun-

Wbrew oficjalnej deklaracji pogłębiają się sprzeczności między USA i Anglią

WASZYNGTON, 30. 6.

Izba Reprezentantów zaaprobowala poprawkę do projektu ustawy o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”, zgłoszoną przez republikanina Vorysa. Poprawka ta wyraża na jest przeciwko brytyjskiemu planowi „zapewnienia bezpieczeństwa” w Azji południowo - wschodniej.

Vorys oświadczył, że wyraża nadzieję, iż w przyszłości Stany Zjednoczone będą w stanie włączyć do koalicji wojskowych w Wielkiej Brytanii. Odnosny projekt ustawy przewidywał, że na te cele przeznaczony będzie 75 milionów dolarów.

Również poza Izba Reprezentantów ujawnił się nieprzychylny stosunek do niektórych poczynań politycznych Wielkiej Brytanii. Tak więc np. senator Ferguson, przewodniczący komitetu politycznego senackiej frakcji republikańskiej, oznajmił w przemówieniu radiowym, że Stany Zjednoczone powinny wycofać się z ONZ, gdyby do Organizacji tej przyjęte zostały Chiny Ludowe. Jednocześnie senator ostro zaatakował jako „całkowicie błędny” projekt „azjatyckiego Locarno”, wysunięty przez Edena.

Szczególnie brutalnie przemawiał 28 ub. m. na posiedzeniu w kongresie senator Mac Carran. Senator oskarżał Anglików o „niedozwolony handel artykułami strategicznymi” z Chinami Ludowymi, co — jak się wyraził — „wywołuje niewymowne oburzenie opinii amerykańskiej”.

Z kraju...

W POLSCE BAWI MONIKA FELTON

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju bawi w Polsce wybitna angielska bojownicza o pokój, Monika Felton, laureatka Nagrody Stalnowskiej za „utrzymanie pokoju między narodami”, członek Światowej Rady Pokoju.

MATKA 20 DZIECI

W rodzinie pracowniczki spółdzielni spożywców, Kazimierza Skolika, zamieszkałego w Górzowie, przetrzała na świat dwudziestą z kolei dziewczynkę. Szczegółowe informacje o tym wydarzeniu, które jest wielką radością dla rodziny, znajomi i sąsiedzi serdecznie gratulują, obdarowując ją kwiatami.

„DZIECIĘCE 2004”

Obecny rok szczególnie obfituje w miły przyrwyk w warszawskim ZO. W ciągu ostatnich 3 dni urodziły się tam znowu zwierzęta.

Obecnie wielką atrakcją ogrodu są dwumleczne trójczki.

Najmłodsze daniele i jelenie, jak i urodzone w bież. roku lamy, małe sarenki i lisy, wielki lew w najbliższym czasie będą się wspólnie bawić na specjalnie wydzielonym terenie tzw. „dziecięcym ZO”, którego budowa wkrótce zostanie ukończona.

z świata

KŁĘSKA ŻYWIŁOWA W AUSTRII

Ulewne deszcze i burze gradowe wyrządziły w tych dniach w Austrii ogromne szkody, które prasa ocenia na kilka milionów sztyngów.

W wielu okolicach wskutek powodzi uległy zatopieniu domy mieszkalne, zakłady przemysłowe, zerwane zostały mosty. Wiele przedsiębiorstw przerwało pracę. Szczególnie duże uciążliwości zasewy. W wielu punktach Austrii została przerwana komunikacja kolejowa. Są ofiary w ludziach.

OSWIADCZENIE DUNSKIEGO MINISTRA

Do Kopenhagi powrócił z Moskwy duński minister pracy, Jens Otto Krag, który stał na czele duńskiej delegacji handlowej, prowadzącej rokowania w Moskwie.

Minister Krag oświadczył na konferencji prasowej, że podczas rokowań handlowych w Moskwie, stworzona została trwała podstawa do poważnego rozszerzenia wymiany handlowej między Danją a ZSRR.

NOWY RZĄD W LUKSEMBURGU

W Luksemburgu został utworzony nowy rząd. Tekę premiera i ministra spraw zagranicznych objął Joseph Bech, należący do partii społeczno-chrześcijańskiej.

Słońce zniknęło za tarczą Księżyca...

❶ Ciąg dalszy 1
ze str.

astronomowie pod kierownictwem prof. Iwanowskiej z Torunia i prof. Opolskiego z Wrocławia — mówi dalej prof. Rybka. — W Nalczku pogoda jest mroźna, a u nas? My jesteśmy przygotowani nawet na niepoogodę.

I jeszcze raz przypominam prof. Rybka o celach tych zbrojonych na szeroką skalę obserwacji zjawiska słonecznego: O badaniu korony słonecznej, o badaniu układu gazów wybuchających na Słońcu, i wreszcie cel najważniejszy: wydzielenie wszechświata z ostatnich tajemnic, których zbadanie będzie miało ogromne znaczenie dla nauki.

WŚRÓD PTASZNIKÓW

W obozie ornitologów pełno klatek z ptakami. Najważniejsze doświadczenia dokonane zostały z gołębiami pocztowymi, które wzięto tutaj ze wszystkich krańców naszego kraju. Pierwsza partia gołębi oddała z Dąbrowki w godzinach rannych. Następnie wypuszczone zostały tuż przed samym zaciemnieniem oraz w czasie zaciemnienia. Chodzi o ważną sprawę, o wyświeślenie zagadki — dlaczego gołąb nie zlatuje powrotną drogą do własnego domu po wraca zawsze nieomylnie. Czy kierują nim fale elektromagnetyczne? Ano zobaczymy. Cenne doświadczenia poczynione zostały również z innymi ptakami, jak cztery, skowronki itp. Pełno tu przyrządów pomiarowych, badawczych. Ornitolodzy krakowscy są dobrej myśli. — Może wydziemy jeszcze jedną tajemnicę przyrodzie.

NA SPOTKANIE... ZACIEMIENIA

Lecz o co chodzi się gość. 12 Trzeba opuścić astronomów, geofizyków, matematyków, którzy zabierają się do wyłączonej pracy przy swych aparatach. Zaczynają trząskać i chrzęścić kamery, zegary-spektrografy. Tajemnicze maszyny, urządzenia i lunety poczynają się same obracać w ślad za Słońcem, ku któremu pędzi szybko wielka tarcza Księżyca.

— Dla nas wszystko jedno, czy niebo będzie czyste, czy też nieco przyprószone chmurkami. Wszystkie obserwacje są cenne dla nauki — oświadcza uczeni.



NA ZDJĘCIU: punkt obserwacyjny ekipy w Ogródkach. Członkowie ekipy przy chronokinetografie — przystępują do filmowania zaciemnienia.

Ale my, dziennikarze, wolimy nie ryzykować. Oto na północnym zachodzie, gdzie nad Góldapem lśni czyste jak kryształ niebo. Siadamy do „Warszawy” i mknijemy na spotkanie zaciemnienia.

„Pędzimy przez włoskie ciche i spokojne, przez pola, doliny i wzgórza. Wszędzie ludzie gotowi do obserwacji.

W Przerzósł, na małym rynku stoją tłumy mieszkańców z okopconymi szkłami przed oczyma. Stary Kasper Kasperowski opowiada, jak to kiedyś przyszedł tuż przed zaciemnienie Słońca. — Drwony były jak na pożar. Strachu nie ludzie najedli co niebiera.

— Dziś nie te czasy — mówi Marian Skubina. — Dziś nawet małe dzieciaki czekają spokojnie na zaciemnienie ze szkłkami w ręku.

ZACIEMIENIE...

A mały sierp Słońca kurczy się coraz bardziej. Pędzimy coraz przed siebie, owo skrąca przed nami na horyzoncie, nad którym nie ma chmur.

I oto na 20 km przed Suwałkami trafiamy na kryształowe, czyste niebo. Zaczyna się. Ciemność zapada bardzo szybko. Notuję w pośpiechu dźwięki literami, bo papier znikną mi z oczu.

Obłazyma przestrzeń pół uspokaja się nagle. Skowronki spadają jak kule w dojrza-

jące lano zboża. Gromady szpaków przecinają w popołochu, tuż nad ziemią. Robi się tak cicho, że słyszysz łomotanie własnego serca.

Słońce zniknęło za czarną tarczą Księżyca. Jeszcze raz, drugi błysnęły wielkie „perły” Bailly’ego, jako ogniste meteor, na rąbku księżycowej tarczy i świat zalega ciemność. Tylko na południowym skłonie nieba zapłonęło niezwykle jasne: złościa zora, a na ciemnym tle nieba rozbiły się gwiazdy.

Powoli upływają sekundy, długie jak wieki. I nagle robi się zimno, jakby tchnienie góry lodowej przelizało się po szumieniu ziemi. Światło król w pobliżu przywarło do trawy. Czysta ogromna leży nad polami. I tylko gdzieś w wielkiej oddali sponad chmur dobiega głuchy warok samolotów. To profesorowie Gadamski i Rudnicki szubują, szubują w stratosferze, dokonując ważnych obserwacji naukowych.

I nagle u dolnego brzegu Księżyca znów zapalają się jak skrawe „perły” Bailly’ego. To między księżycowymi górami przedarły się pierwsze promienie Słońca. I znów staje się coraz jaśniejsze, skowronki wzbijają się w górę. Świat zaczyna powracać do normalnego życia.

Piękne, niezapomniane zjawisko dobiegło końca.

H. H.

Echa prasowe zdrady w Gwatemali

Jak już donosiliśmy, nowy herszt junty wojskowej w Gwatemali, płk Elfigo Monzon, po zagarnięciu władzy, rozpoczął rokowania z dowódcą zorganizowanych przy pomocy USA band inwazyjnych gen. Castillo-Armas. Rokowania te toczą się w San Salvadorze.

USA

Komentując wydarzenia w Gwatemali, dziennik „New York Times” wyraża zadowolenie, że kraj ten będzie mógł znowu być opanowany przez monopol amerykański. Dziennik pisze m. in.: „system gospodarczy i społeczny Gwatemali musi być zreformowany... W Gwatemali należy również... zainwestować więcej kapitałów amerykańskich”.

Także „New York Daily Mirror” zadowolony jest z rozwoju sytuacji w Gwatemali. Dziennik pisze z cyniczną otwartością: „Departament Stanu oczywiście nie pragnie stać do tego, że odgrywał jakąś rolę w przewrocie, jednakże nie w Ameryce i w Europie nie twierdzi w tego rodzaju zaprzeczenia”.

FRANCJA

„Inwazja na Gwatemalę — pisze francuski dziennik „Combat” — jest niewątpliwie jednym z najjaśniejszych przykładów brutalnego pogwałcenia prawa międzynarodowego. Stany Zjednoczone odniosły Pyrrusowe zwycięstwo. Pała oburzenia, wywołana w Ameryce Południowej zamaskowaną interwencją Waszyngtonu, strach ogarniający małe państwa, które w przyszłości mogą stać się ofiarą podobnej interwencji — wszystko to przyniesie więcej szkody USA niż dał im korzyść sukces wojsk rebeliantów. Stany Zjednoczone, prowadząc tę brudną grę — przegrywają a wraz z nimi przegrywa nie tylko kapitalizm, lecz także to, co się nazywa cywilizacją zachodnią”.

ANGLIA

Brityjski dziennik „Daily Herald” stwierdza w komentarzu redakcyjnym: „Trzeba przypaść, że wojna w Gwatemali wywołuje niepokój i zwątpienie wśród narodów demokratycznych, odległych o tysiące mil od tego kraju. Niepokój ten wywołany został gwałtownością ataków, wy-

mierzonych przeciwko małym krajom przy pomocy Stany Zjednoczone. Amerykańskie twierdzenia, że Gwatemala mogłaby wywierać wpływ na zachodnią półkulę, są po prostu śmieszne”.

Tygodnik „Observer” podkreśla: „Narody Ameryki Południowej nie traktują ataku na Gwatemalę jako krucjaty przeciwko komunizmowi, lecz jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa”.

SZWAJCARIA

Omawiając reakcje narodów Ameryki Południowej na amerykańską agresję przeciwko Gwatemali, „Neue Zürcher Zeitung” stwierdza, iż narody te coraz bardziej obawiają się „interwencji imperializmu amerykańskiego, który, jak się wydaje, mobilizuje swe siły przeciwko konsolidacji narodowej państw Ameryki Łacińskiej”.

XVIII sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

GENEWA, 30. 6.

Jak już donosiliśmy, w dniu 29 czerwca rozpoczęła się w Pałacu Narodów obrady XVIII sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W obradach biorą udział przedstawiciele 18 krajów, m. in.: ZSRR, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Indii i Argentyny.

Obrady zainicjował przewodniczący rady Juan Cooke (Argentyna). Podkreślił on doniosłość zagadnień, jakie mają być omówione na sesji i wezwał jej uczestników do wspólnych wysiłków w duchu współpracy i wzajemnego zrozumienia.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR P. N. Kuzmyn. Delegat ZSRR zgłosił się z opinią przewodniczącego Rady Cooke’a, że przed sesją stoją doniosłe zadania w dziedzinie rozwoju współpracy międzynarodowej i wyraził nadzieję, że rada dołoży sta-

rań w kierunku rozwiązania tych problemów w duchu współpracy i wzajemnego zrozumienia. Kuzmyn zapewnił, że delegacja radziecka dołoży starań w tym kierunku.

Z kolei przemawiał kuzmistrzowie. Należy podkreślić, że tym razem nikt nie poparł „argumentów”, jakie on wysuwał, aby umotywić swą obecność na sesji. Najdłuższym uczestnikiem sesji obradującej w Genewie, gdzie jednocześnie toczą się obrady konferencji, na której tak ważną rolę odgrywa Chińska Republika Ludowa, zrozumieli wywołanie faktów i zdali sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji.

Następnie uczestnicy sesji zatwierdzili jednomyślnie porządek dzienny. Co prawda, delegat Stanów Zjednoczonych usiłował przerwać sesję, ale w stosunku do statków radzieckich, znajdujących się na otwartym morzu, prowokacji w rodzaju tej, której ofiarą padł radziecki statek — cysterna „Tuapse”.

W okresie od 29 czerwca do 7 sierpnia br. Rada Gospodarczo-Społeczna rozpatrzy przeszło 30 problemów, a m. in. omówi sprawozdanie dotyczące międzynarodowej sytuacji gospodarczej, sprawę usunięcia przeszkód w handlu międzynarodowym, sprawę rozbudowy przemysłu w krajach słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym, raporty europejskiej komisji gospodarczej ONZ, komisji praw człowieka, sprawę pomocy technicznej itd.

Prowokacyjne oświadczenie senatora USA

Senator ze Stanu Nevada, demokrat Mac Carran, przemawiając w senacie, skrytykował w ostrych słowach politykę Wielkiej Brytanii i dał wyraz swemu niezadowoleniu z wyników konferencji genewskiej.

Mac Carran zażądał zerwania przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Oświadczył on poza tym, że Kongres USA powinien powziąć uchwałę w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny w Indochinach, przy czym powinno, jego zdaniem, być ogłoszone oświadczenie stwierdzające, że wojska amerykańskie będą używały „wszystkich rodzajów broni bez żadnych ograniczeń”. Jeśli chodzi o ewentualnych sojuszników, którzy będą walczyli w tej wojnie u boku Stanów Zjednoczonych, to zdaniem Mac Carrana, „nie powinni oni utrzymywać z czegośkolwiek i powinni zachować swe rady wyłącznie dla siebie”.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włączenie kontyngentów armii niemieckiej do „armii europejskiej”. Zalecia przemówienie Dillona jest jego jasność. Ujawnia ono wyraźnie nieposzanowanie zasad nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

„Liberation” pisze m. in.: „Ambasador amerykański, nawet ambasador Stanów Zjednoczonych nie jest ani rezy-

ducentem generalnym, ani wysokim komisarzem do spraw okupacji, ani gaulletem. Nie posiada on najmniejszych uprawnień, aby mieszać się do polityki kraju, w którym jest akredytowany”.

Przypominając, iż ojciec ambasadora Dillona, akcjonariusz osławionego banku „Dillon Read and Co”, w okresie międzywojennym finansował stalownie hitlerowskie „Libération” stwierdza: wyznaczenie w Paryżu jako ambasadora rzecznika finansowej grupy amerykańskiej — niemieckiego bycia, którego charakter nie powinien być ujętą w wagi rządu francuskiego. Ambasador Dillona winien zrozumieć, że interesy Francji są sprzeczne z interesami jego przyjaciela i klienta, magnata Zagłębia Ruhry, Thyssena. „Combat” w artykule pt.: „Wzmacnia się presja atlantycka na Francję” stwierdza m. in.: we wtorek ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu dał Francji do wyboru — zwykłe wzmocnienie Wehrmachtu lub włąc

10 lat w służbie postępu

Stanawczy przed budynkiem redakcji, inżynier Machura spojrział w górę. Po zdjęciu po wywołaniu szyldzie „Siemens Schukert-Werke” nie pozostał nawet ślad.

Inżynier Machura poszedł wolno po schodach na górę. Po tych samych schodach wchodził tu w czasie okupacji. Okupanci, przekonawszy się, że Edward Machura ani słuchał nie chce o „volksliście”, dali mu spokój. Zresztą był im potrzebny. Zawsze to fachowiec. Ale byli zdania, że zdolny nie jest. Jakis odczuł, bez inwencji.

Tymczasem inż. Machura nie trwał czasu. Czytał, uczył się, gromadził literaturę. Na marginesach książek robił notatki, wyliczenia. Zapisywał swoje pomysły. Niedugo od da je na pożytek ojczyźnie.

Ten sam budynek, ale już odmienny, jak ocalała okolica i cel przybycia tutaj. Bo oto inż. Machura opowie o swoim dorobku twórczym ostatnich lat.

Zaraz po wyzwoleniu inżynier Machura przystąpił do intensywnej pracy, wkładając w nią pełną rozmach i twórczą inwencję. Jest jednym z pierwszych twórców energetyki filmowej w Polsce. Projektuje aparaturę rozdzielczą, urządzenia oświetleniowe itd. Jest głównym projektantem urządzeń elektrycznych w laboratorium Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. Współpracuje przy odbudowie sali sejmowej.

W 1946 r. otrzymuje srebrny krzyż zasługi, w następnym — złoty krzyż zasługi.

Wiele lat poświęca zagadnieniom aparatury kopalnia. Jest organizatorem przemysłu aparatury, przeciwdziałającemu dla potrzeb kopalnictwa węgla. Staje się następnie autorem aparatury elektrycznej dla kombinatów węglowych „Donbas 52” oraz przenośnych rozdzielni standardowych, ognioszczelnych dla górnictwa i urządzeń do obsługi maszyn i urządzeń górniczych. Jest to pierwsza tego typu aparatura w dziejach naszego przemysłu. Obecnie urządzenia według projektu inżyniera Machury wchodzi do produkcji seryjnej.

Na ten okres przypadają również projekty urządzeń instalacyjnych i energetycznych w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi.

W roku 1952 inżynier Machura zostaje odznaczony nagrodą państwową.

Ubiegłe dwa lata poświęca Edward Machura konstrukcjom nowych urządzeń energetycznych. Projektuje model nowego typu łącznika. Nowość polega na połączeniu we



Inż. Edward Machura

wspólny element łącznika i bezpieczników wielkiej mocy, o uproszczonej konstrukcji. Połączenie to stwarza w całości tzw. łącznik mocy, umożliwiający wyłączenie silników pod obciążeniem przy całkowitej wielkości prądów znamionowych łącznika.

Co to daje? Odtąd zastosowanie nowego łącznika do tablic wolnostojących i okapujących stwarza nowy typ urządzeń rozdzielczych, niezmiernie uproszczonych w budowie, łatwych i bezpiecznych w obsłudze.

Wprowadzenie w życie tych pomysłów przyniesie naszej gospodarce narodowej ponad 10 milionów złotych oszczędności rocznie, w tonażu zaś około 1.500 ton oszczędności stali i metali kolorowych.

Niezwykłe wartościowymi dla naszego przemysłu są również konstrukcje modeli zabezpieczeń przeciwprzetężeniowych dla silników o trudnym i długotrwałym rozruchu.

Takie zabezpieczenia według pomysłu inż. Machury zostały już wprowadzone do przemysłu węglowego. Obecnie podjęta zostanie produkcja tych urządzeń w skali ogólnokrajowej dla innych gałęzi naszej gospodarki.

Dzięki tym zabezpieczeniom usprawniony zostanie w dużej mierze ruch podczas procesów technologicznych oraz uniknięcie awarii w postaci spalania silników.

Wysoki stopień bezpieczeństwa dla obsługi gwarantują modele układu sterowania silnikami elektrycznymi w pomieszczeniach narazonych na wybuchy par, pyłów lub gazów. Pomysł ten znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, kokso-wym i innych.

Inżynier Machura, siedząc w pokoju redakcyjnym, opowiada o swej bogatej twórczości, jak o czymś całkiem naturalnym, zwykłym. „Nasze co dzień potężniejszą, przemysł pochłania twórczą myśl konstruktora — racjonalizatora i przetwarza ją na pożytek Polski Ludowej. W jego pomysłach przewija się ziarna idea troski o przysposobienie oszczędności naszej gospodarki, myśli o uczynieniu pracy człowieka lżejszą i bezpieczniejszą.

— Byliście kiedy w kopalni węgla? — zagadnął nagle inżynier Machura. Zaprzeczył.

— Odtąd w kopalni węgla, ze względu na duże przestrzenie, wyposażenie górnikowi w lekkie sprzęt, to rzecz niezwykle ważna.

Inżynier nie patrzył już w swoją stronę. Mówił jakby do siebie, myślał głośno.

— O połowę lżejszy niż dotąd wyłącznik do uruchomienia wiertarek elektrycznych. Jakaś tu ulga w pracy górnik. Tej ważnej zalety lekkości nie mają dotychczas produkowane wyłączniki.

— Czy pracujecie teraz, inżynierze, nad tym wyłącznikiem? — Czy pracuję?... Inżynier Machura jakby ocknął się. — Oczywiście, myślę od dawna nad konstrukcją takiego lekkiego wyłącznika.

Inżynier Machura pragnie dać nowy wyłącznik w prezencie górnikom — na dzień ścieżki Polskiej Ludowej.

Inż. arch. Jan Klewin

Piękno nowego śródmieścia Warszawy

Wyniosły gmach Pałacu Kultury i Nauki, dar narodów radzieckich dla Warszawy, już od dawna dominuje nad stolicą, kształtując jej sylwetkę. Z daleka określa centrum stolicy. Za rok pałac otworzy swe podwoje dla mieszkańców stolicy. Otwarta będzie sala kongresowa na 3.700 miejsc, sale centralne kinowa, muzealne, koncertowa, amfiteatr sal wystawowych, wiele kondygnacji pomieszczeń naukowych Polskiej Akademii Nauk wraz z audytoriami, Pałac Młodzieży, bogate urządzenia sportowe — razem 800 tysięcy metrów sześciennych przestrzeni.

W tym samym czasie — w wykonaniu uprzednio podjętej uchwały rządu — uporządkowanie zostanie całe otoczenie pałacu — olbrzymi plac im. Józefa Stalina, miejsce manifestacji politycznych i defilad mieszkańców Warszawy, złożony będzie park wokół pałacu, posadzi się drzewa wieloletnie i krzewy; ulice otaczające, o nowych, wielkomiejskich przekrojach, zalewną szerokimi wstęgami asfaltu, oświetlone setkami wielolampowych latarni.

Podjęta ostatnio uchwała rządu zatwierdziła zasadniczy

element ukształtowania bezpośredniego otoczenia pałacu: określiła sposób zabudowy ulic otaczających plac, jego przeznaczenie, określiła etapy realizacji. Z wielką radością przyjęło społeczeństwo tę uchwałę, umiło docenić jej znaczenie. Zastanawiamy się, na czym ono polega.

Po pierwsze: pragnielimy wszyscy, ażeby Pałac Kultury i Nauki stał się jak najszybciej częścią istniejącego miasta, zespolił się z nim w jedną harmonijną kompozycję; zabudowa ulic otaczających plac — Alei Jerozolimskiej, Alei Niepodległości, Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej — dostosowana w swojej skali i wyrazie do architektury pałacu będzie właśnie tym bezpośrednim powianiem.

Ala decyzja rządu nie dotyczy zabudowy tylko samych placów: obejmuje zabudowę obustronną ul. Marszałkowskiej na odcinku od ul. Wilczej do ul. Królewskiej; ul. Świętokrzyskiej i Alei Jerozolimskiej, od istniejącej zabudowy w okolicy Nowego Światu — aż po Aleję Niepo-

dległość. Tym samym przewiduje uporządkowanie ogromnej, centralnej części śródmieścia Warszawy. Cieszyły nas bowiem dotychczasowe osiągnięcia: odbudowane Stare Miasto, Krakowskie Przedmieście i osiedle mieszkaniowe na Nowym Świecie, plac Konstytucji i będąca w budowie pozostała część MDM aż po Aleję Stalina i Pole Mokotowskie. Ale były to osiągnięcia odcinkowe, brakło klamry spinającej je w jedną skończoną całość: w wielkomiejskie śródmieście. Decyzja rządu brzmi: na tej pozostałej, najważniejszej części śródmieścia prace budowlane rozpoczną się w roku bieżącym, ażeby, przy stałym wzroście zakresu robót, doprowadzić do ich ukończenia w przeciągu około czterech lat.

Po drugie: decyzja rządu oznacza, że zamierzenie budowy centrum śródmieścia, chociaż wymaga koncentracji środków gospodarczych i stawia przed budowniczymi szereg trudności technicznych, jest realne; że stały rozwój gospodarki narodowej uzasadnia rozpoczęcie inwestycji na tę skalę.

W śródmieściu — w bezpośrednim otoczeniu Pałacu Kultury i Nauki, należy uzyskać najbardziej monumentalny wyraz architektury, wybudować kilka budynków użyteczności publicznej, m. in. ratusz warszawski. Na wschodniej ścianie ul. Marszałkowskiej, na osi pałacu, w przyczółkach wszystkich budynków przewidziano sklepi, kawiarnie i restauracje o wielkomiejskim charakterze, o pięknych wnętrzach. Wszystkie te urządzenia wynikają z istotnych, dokładnych przeanalizowanych potrzeb mieszkańców. Z drugiej strony — tak architekci, jak i inwestorzy czuwają nad tym, ażeby nie dopuścić do jakichkolwiek przerostów kubatury czy materiałowych, ażeby piękno, monumentalność i wygoda uzyskać jak najprostszymi środkami. Mieszkania, które stanowią olbrzymią

Podsumowujemy wyniki roku szkolenia ZMP-owskiego

Rok szkolenia masowego w organizacjach ZMP na terenie naszego miasta dobiega końca. Już w pierwszej połowie lipca wszystkie grupy szkoleniowe w zakładach pracy, urzędach i uczelniach zakończą swoją działalność.

Poziom ideowy zajęć szkoleniowych w br. był znacznie wyższy niż w latach ubiegłych. Szczególną uwagę zwracaliśmy na właściwe przygotowanie propagandzystów do wykładow. Seminarium dzielnicowe stały się podstawową metodą pracy z wykładowcami. Wielu uczestników szkolenia ZMP wyróżnia się w produkcji. Większość niezorganizowanych, biorących udział w zajęciach szkoleniowych, wstąpiła do ZMP.

Oto przykłady. W ZPDZ im. Kasprzaka praca zespołowa początkowo pozostawiała dużo do życzenia, a to na skutek niedostatecznej kontroli zarządu ZMP i słabej pomocy sekcji zarządu podstawowej organizacji partyjnej. Obecnie stan ten radykalnie się zmienił. W wyniku dobrze prowadzonego szkolenia, do ZMP wstąpiło wiele młodzieży, a m. in. przewodnicy pracy: Mirosława Talarak i Maria Pawlik. Dwoch uczestników szkolenia ZMP-owskiego, tow. Czajka i Studzińska, wstąpiło do partii.

Podobnymi osiągnięciami mogą się pochwycić zespoły szkoleniowe w ZPP im. Wiosny Ludów, ZPO im. Próchnika oraz w ZPDZ im. Wojska Polskiego.

W ZPB im. Dzierżyńskiego kończą szkolenie 4 zespoły. W wyniku ich pracy, 11 członków ZMP wstąpiło do partii. Uczestnik szkolenia ZMP-owskiego, Ignacy Szewczyk, do brze opłacał materiały II Zjazdu partii, zrozumiał znaczenie jego uchwał i obecnie z zapałem wciela je w życie. Stale uzupełnia on swe wiadomości zawodowe i obecnie wykonuje pracę, którą dotychczas zajmowało się dwóch robotników.

Osiągnięcia grup szkoleniowych w tym roku są stosunkowo większe niż w latach ubiegłych, jednakże nie uniknięto błędów.

Mimo znacznej poprawy w pracy z propagandystami, pozostało jeszcze wiele do zrobienia. W kilku wypadkach seminaria dzielnicowe odbywały się przy bardzo małej frekwencji. Niejednokrotnie były one traktowane formalnie. Seminarium nie zapewniało opanowania tematu oraz wniosków z trudności i potrzeby propagandystów.

Zdarzało się również, że instancje dzielnicowe ZMP nie reagowały na wypaczenia treści zajęć, zwracając raczej uwagę na sprawy natury organizacyjnej. Kontrola zespołów przez instruktorów dzielnicowych pozostawiała wiele do życzenia.

Niemieło braków, które wyłoniły się w przebiegu roku szkoleniowego, to wynik niedostatecznego przygotowania szkolenia w niektórych dzielnicach.

Przy organizowaniu zespołów np. nieprzemyślenie ustalono ich ilość w zakładzie pracy, nie licząc się z potrzebami i zainteresowaniami młodzieży oraz z możliwościami danego terenu.

W pogoni za cyfrowymi efektami, organizacje ZMP-owskie naruszały często zasady dobrodziejstwa przy zapisywaniu młodzieży do zespołów szkoleniowych. Nie przewidywano często indywidualnych różnic, nie wyjaśniano młodzieży założeń programowych oraz celów szkolenia ZMP-owskiego. Niektóre instancje ZMP-owskie w sposób administracyjny ustalały listy uczestników szkolenia, wpisując na nie ludzi — często nie przekonanych o potrzebie pracy nad sobą. Bywały wypadki mechanicznego zapisywania ludzi do szkolenia ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem.

Nieliczenie się z możliwościami danego terenu spowodowało, że wiele instancji ZMP-owskich w zakładach pracy nie przestrzegało zasady, iż zespół szkolenia masowego może powstać tylko tam,

gdzie istnieje dobrze przygotowany politycznie kandydat na propagandystę. Często zawiązywano propagandystę jedynie na podstawie jego danych personalnych.

Tam, gdzie ustalono w sposób biurokratyczny liczbę zespołów, przekonywano się później, że dla zespołów tych nie ma propagandystów. Tak się działo w wielu zakładach, a klasycznym tego przykładem są np. Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej, gdzie zaplanowano na początku roku 5 zespołów, a pracowali tylko dwa. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego zaplanowano 7, a pracowali tylko 4 zespoły.

Błędem zarządów zakładowych ZMP był bierny stosunek do sprawy urlopów dla propagandystów. Uchwała prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP mówiła, że propagandysta nie powinien brać urlopu w czasie roku szkoleniowego. Uchwała ta nie była przestrzegana. Ślad w wielu zakładach pracy zespoły na dłuższy czas zostawały bez propagandysty.

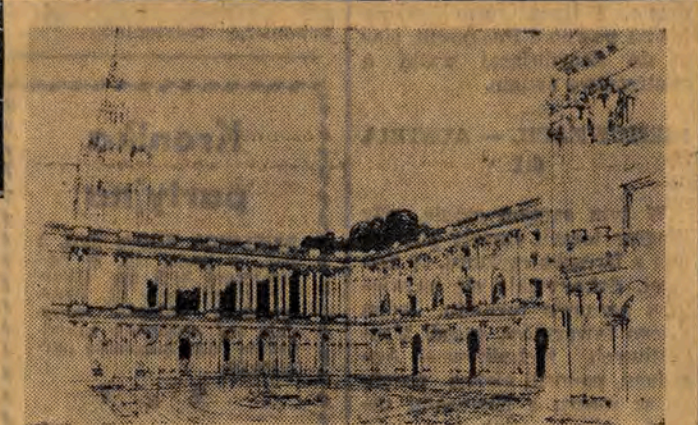
Obecnie na terenie Łodzi prowadzone są w zespołach szkoleniowych ZMP ostatnie zajęcia podsumowujące.

Poszczególne słuchacze stawiali przed sobą konkretne, praktyczne zadania, dotyczące ich pracy zawodowej i społecznej oraz dalszej pracy nad sobą. Członkowie koła w tym okresie powinni ustosunkować się do całorocznej pracy zespołu i propagandysty. Zadaniem zbiera, podsumowujących szkolenie ZMP-owskie, jest wyciąganie wniosków dla dalszej pracy. Koło powinno omówić sprawę organizacji szkolenia ZMP na rok przyszły i udział ZMP-owskich we wszelkich innych rodzajach szkolenia politycznego.

Zarządy dzielnicowe, przeprowadzając narady z aktywem, przewodniczącymi kół i propagandystami, winny je szczególnie troskliwie przygotować, by pomogli dokonać wniosków i oceny bieżącego roku szkoleniowego.

Doświadczenia szkolenia masowego z lat ubiegłych, a zwłaszcza z bieżącego roku, staną się cennym materiałem do dalszej pracy organizacji łódzkiej.

WALDEMAR WADOWSKI (instr. Wydz. Agitacji i Propagandy Zarządu Łódzkiego ZMP).



Widok z dziesiątka partii Śródmieścia ratusza od ulicy Kłobuckiej (Złotej).

część zabudowy, są zaprojektowane wyjątkowo starannie pod względem wartości przestrzennych i funkcjonalnych — jednak podlegają tym samym rygorom, wynikającym z obowiązujących norm, jak i budowane w innych częściach miasta.

Po trzecie: decyzja rządu oznacza, że projekty architektoniczne zabudowy centrum śródmieścia osiągnęły właściwy poziom i zapewnijają realizację śródmieścia godnego stolicy kraju, będącego w pełni rozwoju. Długa i mozolna była praca architektów. Rozpoczęła się ona konkursem, w którym wzięli udział niemal wszyscy czołowi architekci kraju, w liczbie stu kilkudziesięciu. Uzyskano bogaty materiał artystyczny. W następstwie rząd powołał pracownię projektową pod kierunkiem naczelnego architekta Warszawy, inż. Józefa Sigalina. Zespół autorów składa się z dwunastu architektów. Powołał on decyzją zbiorowej odpowiedzialności za całość projektu, poczynając od układu urbanistycznego aż do poszczególnych budynków, opracowywanych w zasadzie przez jednego lub mniejszy zespół architektów. Indywidualność poszczególnych architektów mogły być w pełni uwzględnione — z podporządkowaniem się jednak charakterowi kompozycji całości założenia.

W stosunkowo krótkim czasie, przy wielkim nakładzie starań dokonano, dzięki kolektywnej pracy, niewątpliwie poważnego kroku naprzód w rozwoju architektury polskiej.

Zadanie było trudne. Skala architektoniczna, właściwa dla typowego budownictwa mieszkaniowego czy biurowego — wyznaczona wielkością pokoju

o wysokości i szerokości około 3 metrów — okazała się zbyt drobna dla elewacji w stosunku do wielkich wymiarów placu im. Stalina i wielkiej skali elementów architektonicznych pałacu. Decyzja rządu, przewidująca centralną część wschodniej ściany ulicy Marszałkowskiej na budynek ratusza — ułatwiła zadanie. Część reprezentacyjna ratusza umieszczona oczywiście od strony placu, uzasadniała stosowanie większych wysokości pomieszczeń i rozstawu oraz wymiarów okien.

Ala nie tylko architekci pracują w pracowni Miastoprojektu Śródmieście. Ogromnej pracy dokonali i inżynierowie branżowi. Opracowany został plan organizacji robót, z rozbiciem na poszczególne etapy realizacji, który wykorzystali projekty i ustalił w czasie wszystkie roboty, tak kubaturę, jak i z zakresu inżynierii miasta, nad i podziemnie, jako wielkie, skomplikowane zamierzenie kompleksowe.

Na plac budowy wchodził też wypróbowany budowniczy Warszawy — robotnicy — których zawsze mobilizowały do najwyższego wysiłku takie zamierzenia, które podnoszą piękno stolicy i polepszają warunki życia jej mieszkańców.

Wielki sukces — dwa tygodnie w pracy przyrodzie organicznej, ożywionej, drugiej w przyrodzie nieorganicznej, tak zwanej martwej. I węgla i krzem łączą się z wodorem i

Sztuczne włókno — włókno przyszłości (IV)

Włókna z mleka

Delikatna włókna owcza, trwałe, szlachetne włókno — poszukiwane było zawsze i cennie. I zawsze było tej wlny za mało. Grecki dramaturg Eurypides, który żył na 2500 lat przed nami — opisał taką, zdaje się pierwszą w historii świata, wyprawę po „surowiec wełniany”. Była to wyprawa argonautów, pod wodzą Jasona — do tajemniczego Kolchidy, gdzie podobno otrzymałoby się „złote runo”, złotą wełnę owczą.

Aż do naszych czasów jedynym i głównym dostawcą szlachetnej wlny była owca. Zadane wierznie nie mogło współzawodniczyć z tym miłym producentem delikatnej wlny.

I oto uczeni zaczęli się zastanawiać. Złagodziły tajemnicę jedwabnika, zaczęli więc nie mogliśmy zgłębić tajemnicy owcy? Od tej chwili był już tylko krok do nowego, wielkiego wynalazku.

„Sztuczne włókno” — pisał w swej książce A. F. Burianow — zajęło ważne miejsce w przemysle włókienniczym. Według perspektyw swych technicznych możliwości, skosowno do rozmiarów swego rozwoju — włókno sztuczne można nazwać włóknom przyszłości. Otrzymywanie je można w nieograniczonych ilościach. W drodze chemicznej obróbki z jednego metra sześciennego drzewa otrzymujemy dziesiątę doskonałego surowca — ile daje półkaktusowe pole bawełny w ciągu roku!”

W niezliczonych laboratoriach uczeni opracowują nowe, coraz lepsze metody uzyskiwania sztucznych włókien z wszelkich możliwych surowców, z płynów, z gazów, z twardych granitowych skał.

Wiele sztucznych włókien wyrobiliśmy już w naszym kraju. Sztuczny jedwab, sztuczna wełna, stecelony, tkaniny ze szkła, tkaniny techniczne — to dopiero początek naszej drogi. Nasz przemysł włókien sztucznych dzięki pomocy u-uczonej i techników radzieckich rozwija się wspaniale. Nasi uczeni dorzucają swoje pomysły, wyniki swych badań do ogólnoludzkiej skarbnicy postępu. Wyciągamy wszystkie sily dla przybliżenia ery obfitości pokarmów, tkanin, wszelkich maszyn i urządzeń ułatwiających życie i pracę człowieka. Takie jest prawo naszego rozwoju.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

Pracował H. R. Literatura: A. F. Burianow „Nowe włókna”. O. A. Rautow „Organizacja” i in.

tieniem dając najrozmaitsze gazy i

